

NORYMBERSKI ZJAZD CSU (3-4 VII 1970)

Unia Chrześcijańsko-Społeczna (*Christlich-Soziale Union, CSU*), bawarska odmiana zachodnioniemieckiej chadecji, jest — jak wiadomo — partią o zasięgu lokalnym. Aczkolwiek jest ona reprezentowana w parlamencie federalnym przez swych deputowanych (*Landesgruppe CSU*), należących do wspólnej frakcji bloku chadecckiego CDU/CSU, zasięg jej partyjnej działalności polityczno-organizacyjnej wytyczany jest przez granice administracyjne Bawarii. Mimo tego charakteru lokalnego, należy stwierdzić, że zjazd CSU, który odbył się w dniach 3-4 lipca br. w Norymberdze, stał się w jakimś stopniu wydarzeniem o niemalym ciężarze gatunkowym dla całości kształtu życia politycznego w NRF.

Fundamentalnym dokumentem tego zjazdu jest tekst zasadniczego przemówienia wygłoszonego tam przez przewodniczącego partii, b. federalnego ministra obrony, a później finansów, Franza Josefa Straussa.

Całość tego przemówienia służyła proklamowaniu raz jeszcze „totalnej” opozycji wobec rządu federalnego, opartego na koalicji SPD-FDP, opozycji, która — jak to Strauss określił — „ma uchronić nasze państwo przed objawami rozkładu wewnętrznego oraz stopniową degrengoladą w polityce zagranicznej”¹.

Polityka zagraniczna rządu kanclerza Brandta była też jednym z dwóch zagadnień, które w sensie rzeczowym wypełniły norymberski referat Straussa. Przywódca CSU odrzucił raz jeszcze politykę wschodnią rządu Brandta, której — w typowym dla siebie stylu prowadzenia polemik — zarzucił „niepoważną praktykę rokowań” oraz „teatralno-komediancki styl”². Stosunkowo wiele miejsca poświęcił mówca apelowaniu do mocarstw zachodnich, aby zaprzestały udzielania poparcia Brandtowi w jego poczynaniach zmierzających do normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi Europy wschodniej³.

Atakując poszczególne elementy i kierunki polityki wschodniej rządu Brandta — Scheela, Strauss koncentrował się przede wszystkim na polemice z przygotowywanym wówczas właśnie układem ze Związkiem Radzieckim. Wystąpił jednak również z całą stanowczością przeciwko wszelkim traktatowym sformułowaniom, które by stwierdzały, że „linia Odry-Nysy jest ostateczną granicą zachodnią Polski”⁴.

Konkluzja tej części przemówienia wyrażała się w stwierdzeniu — czy też swego rodzaju pogrózki — że „obywatele tego państwa nie zniosą na dłuższą metę rządu, który zaprzepaszczą dziedzictwo Adenauera” oraz w nazwaniu kanclerza Brandta „Don Kiszotem niemieckiej polityki, walczącym z wiatrakami wschodnio-politycznych iluzji i rozdmuchanych oczekiwań”⁵.

Drugą część swego wystąpienia Strauss poświęcił polityce gospodarczej i finansowej rządu federalnego, którą określił jako „żałosną”. Wykorzystując rzeczywiście zaistniałe błędy polityki gospodarczej oraz zakłócenia w sytuacji ekonomicznej —

lern, der über Mende-Zoglmann hinausginge, für diese FDP tödlich sein könnte” (*ibidem*). W kontekście ulegania wpływowi kół nacjonalistycznych charakterystyczne było przyjęcie przez Parteitag FDP wniosku zarządu krajowego (Pn. Nadrenii - Westfalii) postulującego zwolnienie z więzienia w Moabicie zbrodniarza wojennego Rudolfa Hessa.

¹ Cyt. wg tekstu biura zjazdu: *CSU-Parteitag, 3.-4. Juli 1970 in Nürnberg*. Red.: Parteivorstander, Bundesminister a. D., Dr.h.c. Franz Josef Strauss”, s. 4.

² Tamże, ss. 8-10.

³ Tamże, s. 13.

⁴ Tamże, s. 13 i nast.

⁵ Tamże, ss. 17-18.

zwłaszcza na odcinku szybkiego wzrostu cen — przywódca CSU zmierzał do przekonania swoich słuchaczy, że Republika Federalna znalazła się u progu gospodarczej ruiny. Krytykował nie tylko brak stabilizacji cen, lecz także rozwój handlu zagranicznego oraz — zbyt wysoki jego zdaniem — ogólny wzrost produkcji. Nawet stan zatrudnienia Strauss uznał za niezadowolający⁶, interpretując go nie jako „pełne zatrudnienie, lecz — ponad-zatrudnienie”⁷. Ten ostatni chwyt trzeba uznać za typowy dla czysto demagogicznych metod stosowanych przez tego polityka.

Przewodniczący bawarskiej chadecji poświęcił natomiast zdumiewająco mało miejsca lokalnym problemom swego obszaru. Zwracało to tym bardziej uwagę, że zjazd w Norymberdze odbywał się na kilka miesięcy przed wyborami do *Landtagu* Bawarii.

Także najważniejsza z uchwał przyjętych przez zjazd poświęcona była tematyce ogólnopolitycznej. Była to uchwała w sprawie polityki wschodniej, która kategorycznie wypowiadała się przeciwko zawarciu z państwami socjalistycznymi układów o rezygnacji z użycia siły, o ile układy te mogłyby świadczyć o pogodzeniu się NRF z sytuacją terytorialną w Europie⁸. Rezolucja ta opierała się w swej treści na głośnej filipice, którą przeciwko polityce wschodniej Brandta wygłosił w *Bundestagu* dnia 27 maja 1970 r. deputowany CSU, Freiherr von und zu Guttenberg⁹.

Natomiast pewne niezwykle, jak na stosunki w CSU, objawy zanotowano w Norymberdze w dziedzinie polityki socjalnej. Tak więc na przykład jedna z instancji terenowych (organizacja powiatowa Monachium II) zgłosiła na zjeździe projekt rezolucji, który wypowiadał się na rzecz wprowadzenia pracowniczego współzarządzania w zakładach pracy (tzw. *Mitbestimmung*)¹⁰. Rezolucji tej nie uchwalono, ale też zrezygnowano z demonstracyjnego jej odrzucenia, ograniczając się do przekazania owego dokumentu wykonawczemu organom partyjnym „w celu głębszej analizy”. Natomiast dążenie do pewnego rozładowania napięć, jakie panują w stosunkach między CSU a związkami zawodowymi, wyrażono w inny sposób: jedyny należący do CSU działacz ruchu związkowego, członek zarządu krajowego DGB w Bawarii Willi Heizer, dokooptowany został w Norymberdze do ścisłego prezydium partii¹¹.

Całość, naszkicowanego tutaj w najogólniejszych zarysach, materiału zjazdowego pozwala — jak się zdaje — na wyciągnięcie dwóch wniosków:

Po pierwsze: CSU, która stanowiła już i dotychczas skrajnie prawe skrzydło zachodnioniemieckiej chadecji — zmierza jeszcze bardziej na prawo. Poprzez równie totalną, jak i brutalną krytykę poczynań rządu w Bonn Unia Chrześcijańsko-Społeczna pragnie nie tylko zgalwanizować „prawą połowę” społeczeństwa NRF. Hałaśliwa, przesycona nienawiścią i obelgami kampania przeciw Brandtowi obliczona jest najwyraźniej na przyciągnięcie do chadecji skrajnie prawicowych odłamów ludności NRF, czyli stanowi po prostu odzwierciedlenie zamiaru przejścia przez chadecję masy upadłościowej neohitlerowskiej NPD. Tego dalszego trendu

⁶ W lipcu 1970 r. ilość wolnych miejsc pracy przewyższała liczbę bezrobotnych ok. 900 tys.

⁷ *CSU-Parteitag* . . . , s. 19 i nast.

⁸ Zob. „Christ und Welt” nr 28/1970.

⁹ Pełny tekst przemówienia: „CSU-Correspondenz” nr 77/1970.

¹⁰ Ocenę tej rezolucji z punktu widzenia ruchu związkowego podaje m. in.: „Welt der Arbeit” nr 28/1970.

¹¹ Tamże.

w prawo nie zdołały zatrzeć wspomniane pojedyncze gesty pod adresem związków zawodowych, mające najprawdopodobniej charakter doraźny i związane zapewne z przygotowaniami do wspomnianych wyborów do *Landtagu*.

Po drugie: CSU podkreśliła w Norymberdze z niezwykłą jasnością, że swą walkę polityczną prowadzi w oparciu nie o hasła i tematy lokalno-bawarskie, lecz hasła i tematy leżące na płaszczyźnie polityki federalnej.

Te dwa wnioski znalazły swe potwierdzenie w generalnych hasłach, które rzucono pod koniec zjazdu norymberskiego. Według nich, CSU winna uważać za swe naczelną zadanie „organizowanie oporu” przeciwko rządowi federalnemu, a równocześnie winna dążyć do odegrania roli „zbiorczego ruchu na rzecz ratowania ojczyzny”¹².

Nacjonalistyczno-konserwatywna treść polityczna tej wytycznej oraz próba szkolenia nowego rezerwuaru wyborczego na skrajnej prawicy nie wymagają w tym krótkim omówieniu specjalnej analizy, jako pozostające w genetycznym związku ze znanym już poprzednio obliczem ideowo-politycznym CSU oraz specyfiką nastawień politycznych ludności bawarskiej. Warto natomiast poświęcić nieco uwagi problemowi operacyjno-taktycznego ukierunkowania tej linii, tzn. demonstracyjnego niemalże uczynienia układem odniesienia celów politycznych CSU nie Monachium, jakby to winno wynikać z lokalnego charakteru organizacyjnego tej partii, lecz — Bonn.

Bezdiskusyjnym jest oczywiście, że takie sprofilowanie zadań CSU jest odbiciem gry politycznej Straussa. CSU już dawno jest tylko rodzajem gwardii przybocznej tego polityka i bazą jego osobistych poczynań, których punkt ciężkości leżał zawsze nad Renem. Ta specyficzna relacja między partią a jej przywódcą znalazła, dodajmy nawiasem, w Norymberdze raz jeszcze swoje potwierdzenie; nawet prawicowy tygodnik chadecki zauważał wówczas kąśliwie:

„To był spektakl jednego aktora. Strauss przemawiał na początku, przemawiał na końcu i przemawiał także w międzyczasie — ilekroć tylko dyskusja zjazdowa zaczynała tętnić własnym życiem”¹³.

Diskusyjny może wydać się natomiast charakter gry, jaką w tym wypadku uprawiał Strauss. Właśnie w połowie 1970 r. wyłoniły się ponownie pogłoski, które przypisywały przywódcy CSU zamiar przekształcenia swej partii w stronnictwo, które działałoby na całym obszarze NRF, obok — i na prawo — od CDU¹⁴. Przeniesienie punktów ciężkości haseł i działań CSU na płaszczyznę federalną — w Norymberdze tak bardzo widoczne — zdawało się wiązać w logiczną całość z wymienionymi pogłoskami. Zdaniem autora, wy tłumaczenie to należy jednak odrzucić, a to ze względu na niedostateczne podstawy owych pogłosek — spotykanych zresztą częściej za granicą niż w samej NRF. Koronny dowód na rzecz owych domniemyanych zamiarów Straussa — tzw. „Koła Przyjaciół CSU”, tworzone na niektórych obszarach NRF poza Bawarią — okazały się nader szybko prywatną i anemiczną

¹² Bliżej na ten temat: „Frankfurter Rundschau” z 8 VII 1970.

¹³ „Christ und Welt” nr 28/1970.

¹⁴ Po raz pierwszy zagadnienie to wyłoniło się wiosną 1968 r. Strauss istotnie rozważał wówczas możliwość pełnego usamodzielnienia swej partii, dochodząc jednak do negatywnych wniosków.

inicjatywą niektórych rozczarowanych do *NPD* neohitlerowców¹⁵. Innych natomiast dowodów brak było od samego początku.

Źródeł przesycenia taktyki *CSU* treściami należącymi do problematyki federalnej szukać więc należy raczej w grze, jaką prowadził wówczas Strauss w łonie bloku chadeckiego. Wyróżnić trzeba następujące elementy tej gry:

a) W rozgrywkach personalno-politycznych w obrębie bloku chadeckiego Strauss znalazł się w pozycji kluczowej. W rezultacie równowagi sił pomiędzy poszczególnymi pretendencjami do kandydatury kanclerskiej *CDU/CSU* w roku 1973 (Barzel, Kohl, Stoltenberg, Schröder, Köppler) wytworzyła się sytuacja, w której żaden z owych pretendentów do spadku po Kiesingerze nie ma szans na ostateczny sukces w wewnątrzpartyjnej walce, jeżeli nie otrzyma 50 głosów deputowanych *CSU*¹⁶.

b) Ta pozycja stała się dla Straussa — po części na zasadzie szantażu pod adresem poszczególnych „następców tronu” — wygodną odskocznią dla forsowania w obrębie *CDU* własnej linii politycznej.

c) Wymuszane w ten sposób przejmowanie „strausizmu” przez *CDU* stawiać musi z kolei pytanie: czy nie jest najbardziej sensowne, aby chadecję bazującą na linii politycznej Straussa poprowadził do następnych wyborów nie kto inny, jak sam twórca tej linii? O tym, że Strauss nie porzucił własnych aspiracji kanclerskich, świadczy najlepiej gwałtowna reakcja, jaką wywołała w jego otoczeniu głośna wypowiedź Heinricha Köpplera w lipcu 1970 r. Köppler — polityk należący do tzw. młodego rzutu *CDU* i zajmujący wówczas stanowisko przywódcy *CDU* w Północnej Nadrenii-Westfalii — oświadczył publicznie, że Strauss „nie wchodzi w rachubę jako kanclerz”¹⁷.

Punkt b) tej specyficznej spirali zamysłów jest decydujący — jak się zdaje — dla ukształtowania przyjętej w Norymberdze taktyki *CSU* jako partii. Jej przydatność dla Straussa polegała w danym momencie na przejściu roli ośrodka, który głośno i dynamicznie propagowałby „linię Straussa” i poprzez echa, jakie ta propaganda wywołuje w *CDU*, dopomagałby temu politykowi w narzucaniu siostrzanej partii kursu „totalnej opozycji”. Takim ośrodkiem może się stać *CSU*, jednak tylko wówczas, jeżeli rzeczowe motywy swej propagandy czerpać będzie z polityki ogólnofederalnej.

Sam Strauss zdawał się latem 1970 r. nader optymistycznie oceniać szanse zrealizowania tego zadania. W wywiadzie udzielonym jednej z gazet monachijskich oświadczył: „Linia *CSU* przyjęła się już w znacznym stopniu w *CDU*”¹⁸. W rzeczywistości sprawa nie jest tak prosta. Równocześnie bowiem w tym samym właśnie okresie zaczęły się w *CDU* coraz wyraźniej rozlegać głosy, pytające czy strausowska „kampania nienawiści i podżegania przeciwko polityce wschodniej Brandta i spekulowanie na nacjonalistycznych instynktach nie przysporzą w końcu więcej kłopotów samej *CDU* niż rządowi?”¹⁹

¹⁵ Np. twórcą „Koła Przyjaciół *CSU*” w Kolonii był znany, maniackalny neohitlerowiec, profesor bizantynistyki na miejscowym uniwersytecie Bertold Rubin, od lat zresztą związany z grupą „National-Zeitung”.

¹⁶ Kandydata chadecji na kanclerza wybiera w zasadzie frakcja *CDU/CSU* w *Bundestagu*. Por.: Hilde Purwin, *An Strauss führt kein Weg vorbei*. „Neue Rhein Zeitung” 18 VII 1970.

¹⁷ „Neue Rhein Zeitung” z 11 VII 1970.

¹⁸ „Abendzeitung” München, 2 VII 1970.

¹⁹ Zob. „Neue Rhein Zeitung” z 6 VII 1970.

W tej sytuacji znaczenie, jakie miał dla życia politycznego NRF zjazd w Norymberdze, trzeba widzieć w dwojakich wymiarach. Z jednej strony dzięki temu zjazdowi stały się jaśniejsze — przez pewien czas jak gdyby nieco zatarte — zarówno zamiary, jak i metody Straussa. Z drugiej jednak strony trudno przychylić się do zdania jednego z dzienników zachodnioniemieckich, iż zjazd ten stał się ostatecznym potwierdzeniem, „jak głęboka stała się przepaść między rządem a opozycją”²⁰. W istocie zjazd ten wskazał raczej na walkę o polityczne i personalne rozwiązania, która zaczyna się toczyć w obrębie chadeckiej opozycji.

Ryszard Drecki

²⁰ „Die Welt” z 6 VII 1970.